

Ks. Jan MIAZEK

## MOTU PROPRIO *SUMMORUM PONTIFICUM* BENEDYKTA XVI

Treść: 1. List papieża Benedykta XVI do biskupów; 2. Motu proprio *Summorum Pontificum*. 3. Wskazania biskupów dotyczące motu proprio; 4. Wskazania biskupów szwajcarskich; 5. Wskazania biskupów niemieckich; 6. Wskazania biskupów polskich; 7. Po lekturze dokumentów.

Reforma liturgii podjęta po Soborze Watykańskim II stała się wielkim wydarzeniem w duchowym życiu Kościoła. Uproszczone obrzędy, wprowadzone nowe modlitwy, ubogaczony lekcjonarz, a nade wszystko zmiana języka łacińskiego na języki narodowe sprawiły, że liturgia uległa wielkiej zmianie. Reforma liturgii przyjęła się w Kościele i dziś po dziesięcioleciach widzimy jej owoce. Tak wielka zmiana nie została jednak przez wszystkich zaakceptowana. Znaczne grupy duchownych i świeckich pozostały przy liturgii przedsoborowej, nazywanej zwykle trydencką. Doszło do bolesnych podziałów i trudnych napięć, naruszona została jedność Kościoła w liturgii. Mijały dziesięciolecia, a sytuacja nie ulegała zmianie. Zgoda Jana Pawła II na sprawowanie dawnej liturgii za zgodą biskupa przyniosła złagodzenie, ale problem nadal pozostał. Papież Benedykt XVI, który jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową był zatroskany o życie liturgiczne Kościoła, podjął trudne zadanie zmierzające do odbudowania naruszonej jedności w liturgii. Po konsultacjach, namyśle i modlitwie, wydał motu proprio *Summorum Pontificum*, w którym podjął konkretne decyzje. Chcemy zapoznać się z tym dokumentem: najpierw z listem Papieża skierowanym w tej sprawie do biskupów, potem z samym motu proprio i wreszcie ze wskazaniami pasterskimi biskupów w tej nowej liturgicznej sytuacji<sup>1</sup>.

### 1. List papieża Benedykta XVI do biskupów

Do Motu proprio *Summorum Pontificum* papież Benedykt XVI dołączył list skierowany do biskupów jako pasterzy Kościołów partykularnych, swych drogich braci w biskupstwie. Zaraz na wstępie Papież pisze o motywach napisania tego listu: oto chce z wielką ufnością i nadzieją złożyć w ręce biskupów jako pasterzy tekst nowego listu apostolskiego dotyczącego stosowania liturgii rzymskiej sprzed reformy przeprowadzonej w 1970 roku. Przygotowywany od dłuższego czasu dokument spowodował już przed swoim ukazaniem się niemałe zamieszanie. Chociaż jego treść w rzeczywistości była nieznaną, pojawiły się bardzo różne reakcje, jedni byli gotowi na jego przychylnie przyjęcie, a inni ostro przeciw niemu

---

<sup>1</sup> Por. J. KOWALSKI, "Motu proprio *Summorum Pontificum* Benedykta XVI z 7 lipca 2007 r.", w: *Introibo ad altare Dei*, Kraków 2008, 225-235.

występowali. Papież wiedział o tym, znał też zróżnicowane wypowiedzi samych biskupów, widział podejmowane w tej sprawie działania. Pisząc list chciał zatem dać pewne wyjaśnienia, uspokoić obawy, pobudzić do duszpasterskiej refleksji. List miał stworzyć odpowiedni klimat dla samego dokumentu i do odczytywania zawartych w nim postanowień. Benedykt XVI w jednym, krótkim zdaniu ukazał długą i trudną drogę do jego powstania: dokument jest owocem długich przemyśleń, rozlicznych konsultacji i modlitwy. Wiemy, że Papież, jeszcze jako Kardynał, wiele uwagi poświęcił obecnej liturgii Kościoła, swoje przemyślenia zawarł w znanej powszechnie książce *Duch liturgii*, spotykał się z ludźmi zatroskanymi o liturgię, odważnie mówił o problemach związanych ze sprawowaniem liturgii i udziałem w niej. Znając duchowość Papieża wiemy, że temu wszystkiemu towarzyszyła modlitwa. Papież pisze następnie, że oczekiwanemu dokumentowi towarzyszyły dwie obawy.

Pierwsza obawa: dokument o stosowaniu dawnej liturgii rzymskiej podważy autorytet Soboru Watykańskiego II, jego reforma liturgii zostanie poddana w wątpliwość. Papież odpowiada: tego rodzaju obawa jest nieuzasadniona. Mszał Pawła VI, opublikowany po Soborze, jest i pozostaje zwyczajną formą – formą ordinarium – sprawowania Liturgii Eucharystycznej. Ostatni Mszał Rzymski wydany przed Soborem na polecenie Jana XXIII w 1962 roku i którym posługiwano się podczas Soboru, będzie mógł służyć jako forma nadzwyczajna – forma extraordinaria – celebracji liturgicznej. Papież zwraca uwagę, że mówienie o tych dwóch wydaniach Mszału Rzymskiego tak, jakby to były „dwa obrządki” nie jest właściwe. Jest to raczej dwojakiemu posługiwaniu się jednym i tym samym rytym. Powtórzmy: jest jeden ryt rzymski. W tym rycie Eucharystia może być celebrowana w formie zwyczajnej i w formie nadzwyczajnej. Musimy przyzwyczaić się do takiego myślenia i mówienia o obecnej liturgii rzymskiej.

Mszał z 1962 roku, Papież zwraca uwagę na ten fakt, nie został nigdy prawnie odwołany, i w konsekwencji posługiwanie się nim pozostawało w zasadzie zawsze dozwolone. W momencie wprowadzania Mszału Pawła VI nie wydawało się koniecznym wydawanie norm dotyczących poprzedniego Mszału. Prawdopodobnie zakładano, że nie będzie większych tutaj problemów, a jeśli powstaną, to zostaną rozwiązane w danym miejscu. Życie szybko pokazało, że nie ma to być wiernych mocno przywiązanych do dawnej liturgii, bliskiej im od dzieciństwa. Tak zdarzyło się przede wszystkim w krajach, w których ruch liturgiczny zbliżył wielu wiernych do liturgii. Doszedł do tego ruch, na którego czele stał arcybiskup Lefebvre, dla którego wierność wobec dawnego Mszału stała się znakiem rozpoznawczym. Wielu wiernych zaczęło zwracać się ku dawnej liturgii bowiem nową, posoborową, wprowadzano w nieodpowiedni sposób: nie zachowywano przepisów zawartych w nowym Mszale, wprowadzano własną twórczość deformującą liturgię. Papież powołuje się tutaj na własne doświadczenia: mówi, że przeżywał ten czas ze wszystkimi jego oczekiwaniami i całym zamieszaniem. Samowolne deformacje liturgii zrażały do reformy.

Druga obawa: szersze posługiwanie się Mszałem z 1962 roku może spowodować zamieszanie lub wręcz rozdarcie we wspólnotach parafialnych. Papież pisze: również ta obawa nie wydaje mi się całkiem słuszna. Posługiwanie się dawnym Mszałem zakłada pewien poziom formacji liturgicznej oraz znajomość języka łacińskiego. Zarówno jedno jak i drugie nie jest częstym zjawiskiem. Z tego wynika, że Mszał Pawła VI pozostanie na pewno zwyczajną formą obrządku rzymskiego, bo taka jest realna sytuacja, w jakiej znajdują się wspólnoty wiernych. Możemy przypuszczać, że w dawnej liturgii będą uczestniczyć grupy wiernych, liturgia odnowiona gromadzić będzie wszystkich wiernych. Papież mówi dalej, że dwie formy posługiwania się rytym rzymskim mogą się wzajemnie ubogacać. Do dawnego Mszału można i należy włączyć nowych świętych i niektóre nowe prefacje. Dawną

liturgię czeka więc także pewna reforma kierowana przez komisję *Ecclesia Dei*, ale przeprowadzona w odmienny sposób. Do dawnego sposobu odprawiania przyciąga wielu sakralność: należy mniemać, że sakralność ta udzieli się również Mszy sprawowanej według Mszału Pawła VI, objawi się w sposób jaśniejszy, niż to jest dotychczas. Papież chce, aby Mszał Pawła VI jednoczył wspólnoty parafialne i był przez nie umiłowany. Stanie się tak, jeśli liturgia będzie sprawowana z wielką czcią zgodnie z przepisami. Uwidoczni się w ten sposób duchowe bogactwo i teologiczna głębia tego Mszału.

Jeszcze raz Papież podaje rację publikacji swego Motu proprio aktualizującego tamto wydane przez Jana Pawła II w 1988 roku: chodzi o osiągnięcie wewnętrznego pojednania w łonie Kościoła. Papież pisze, że patrząc wstecz na rozłamy, które na przestrzeni wieków rozdzierały Ciało Chrystusa, ciągle ma się wrażenie, że w tych krytycznych momentach rodzenia się podziałów odpowiedzialni za Kościół nie zrobili wystarczająco wiele dla zachowania jedności. Odnosi się wrażenie, że zaniedbania w Kościele miały swą część winy w tym, że takie podziały mogły się pogłębiać. Dziś chcemy uczynić wszystko, aby wszystkim pragnącym jedności umożliwić pozostanie w niej lub odnalezienie jej na nowo. Papież przywołuje zdanie z Drugiego Listu do Koryntian (6,11-13): św. Paweł uczy nas wielkodusznego otwierania serca.

Dwa wydania Mszału Rzymskiego, dawnego i nowego: nie ma żadnej sprzeczności między jednym i drugim wydaniem. Papież pisze, że w historii liturgii jest wzrost i postęp, ale nie ma żadnego rozłamu. Wszystko święte dla przyszłych pokoleń, dla nas również świętym pozostaje, nie może być nagle zabronione, potraktowane jako szkodliwe. Życie w komunii stawia też wymagania wobec kapłanów wspólnot przywiązanych do dawnej liturgii: nie mogą oni z zasady wykluczać celebracji według nowych ksiąg.

Na koniec Papież uspokaja swych braci w biskupstwie: nowe normy zawarte w Motu proprio nie umniejszają w żaden sposób ich autorytetu i odpowiedzialności odnośnie liturgii i form duszpasterstwa wiernych. Każdy biskup jest zawsze moderatorem liturgii w swojej diecezji, czuwa by wszystko przebiegało w pokoju i pogodzie ducha. Problemy, których proboszcz nie potrafi rozwiązać, podejmie ordynariusz miejsca, ale w zgodzie z postanowieniami zawartymi w publikowanym Motu proprio. Papież prosi też biskupów, aby nadesłali do Stolicy Apostolskiej sprawozdanie ze swych doświadczeń na polu nowych liturgicznych rozwiązań po trzech latach. Gdyby wyłoniły się trudności, będzie można szukać dróg prowadzących do ich rozwiązania. Z wdzięcznością i ufnością Papież poleca biskupom sprawy i normy Motu proprio. Nowe normy zawiera wstawiennictwu Maryi, Matki Kościoła<sup>2</sup>.

Lektura listu Papieża jest dobrym przygotowaniem do lektury samego Motu proprio, kreśli konieczne tło dla odczytywania konkretnych jego postanowień i wskazań. Przypomnienie Papieża o wierności nauczaniu Soboru i podjętej przez Sobór reformie liturgii broni przed obawą powrotu do przeszłości. Liturgia posoborowa pozostaje zwyczajną formą liturgii Kościoła sprawowanej we wspólnotach parafialnych. Papież liczy, że ta nowa forma liturgii zyska na obecności w Kościele liturgii dawnej, dawna ubogaci nową swoją sakralnością. Z listu przebija nade wszystko troska o jedność Kościoła, chęć usunięcia wszystkiego co tej jedności zagraża. O jedności nie można tylko mówić, przypominać o niej, do niej zachęcać: dla jedności trzeba podjąć konkretne działania.

---

<sup>2</sup> Por. "List papieża Benedykta XVI do biskupów z okazji publikacji motu proprio *Summorum Pontificum*", *Anamnesis* 13(2007) nr 4, 13-16.

## 2. Motu proprio *Summorum Pontificum*

Dokument papieża Benedykta XVI zaczyna się od jakże prawdziwego stwierdzenia: Papieże zawsze, aż do naszych czasów troszczyli się o to, aby Kościół składał godny kult Bogu na cześć Jego imienia i na pożytek Jego Kościoła. Historycy Kościoła i historycy liturgii mogą wiele powiedzieć na ten temat, historycy sztuki jeszcze więcej. Chociaż można tak powiedzieć o wszystkich papieżach to jednak byli wśród nich tacy, którzy liturgii poświęcali szczególną uwagę. Imiona tych papieży tradycja złączyła ze starożytnymi sakramentarzami rzymskimi: Leon Wielki, Gelazjusz, Grzegorz Wielki. Podobnie było w późniejszych wiekach: papieże troszczyli się o ład w liturgii, czuwali nad jej czystością, dbali o księgi liturgiczne, o wierność tradycji, o godność kultu. W oparciu o swój autorytet podejmowali również konieczne reformy liturgii. Troska Benedykta XVI o liturgię współczesnego Kościoła jest kontynuacją tych odwiecznych działań papieży.

Papież przypomina następnie zasadę obowiązującą od niepamiętnych czasów jak również na przyszłość zawartą w Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego w dziewiątym rozdziale mówiącym o adaptacjach, których może dokonywać biskup oraz Konferencja Episkopatu: „Każdy Kościół partykularny winien się zgadzać z Kościołem powszechnym nie tylko w dziedzinie nauki wiary i znaków sakramentalnych, lecz także w odniesieniu do powszechnie przyjętych zwyczajów sięgających apostołskiej i nieprzerwanej tradycji. Zwyczaje te winny być zachowywane nie tylko dla uniknięcia błędów lecz także w celu przekazywania nienaruszonej wiary, ponieważ norma modlitwy Kościoła odpowiada normie jego wiary” (n 397) zasada ta obowiązywała w Kościele zawsze. W starożytności chrześcijańskiej, kiedy powstały rodziny liturgiczne tak na Wschodzie jak i Zachodzie starano się o zachowywanie tej najstarszej tradycji liturgicznej. Liturgie zachodnie zachowywały jeden, zasadniczy schemat celebry chociaż poszczególne jej elementy odznaczały się różnorodnością. W tym ówczesnym zróżnicowaniu liturgii powstawały wątpliwości odnośnie pewnych obrzędów czy modlitw, wtedy biskupi zwracali się do Rzymu oczekując odpowiedzi od papieża. W tych stawianych pytaniach wyrażała się troska Kościoła partykularnego o zgodność z Kościołem powszechnym w sprawowaniu liturgii. Po wiekach zróżnicowanej liturgii za Zachodzie przyszedł czas jej ujednolicania, wprowadzania liturgii rzymskiej we wszystkich Kościołach. Karol Wielki wprowadził liturgię rzymską w swoim cesarstwie, papież uczynił tak później w Hiszpanii i na terenach objętych liturgią celtycką. Troska o jedność w liturgii była wyrazem troski o jedność w wierze. Podobnie reforma liturgii po Soborze Trydenckim miała taki sam cel: jedna liturgia w całym Kościele miała wyrazić jedność wiary tak bardzo zagrożonej przez działanie reformacji. W naszych posoborowych czasach powstałe zamieszanie w liturgii wyrażało niepokój w wierze.

Wśród papieży troszczących się o liturgię Benedykt XVI wymienia św. Grzegorza Wielkiego (f 604). Papież ten troszczył się ewangelizację nowych narodów Europy, chciał im przekazać skarby kultu i kultury nagromadzone przez Rzymian. Polecił uporządkować liturgię Mszy świętej jak i liturgię Oficjum w Rzymie. W historii liturgii mówi się o reformie Grzegorza Wielkiego. W jego czasach powstała pierwotna forma Sakramentarza nazwanego później od jego imienia: Sakramentarz Gregoriański. Księga ta została później uzupełniona i uporządkowana za papieża Honoriusza (625-638), była przeznaczona do osobistego użytku papieża. Przypominamy papieża Grzegorza, bo powstały wiele wieków później Mszał Rzymski w swej zasadniczej treści był kontynuacją Sakramentarza Gregoriańskiego. Dzieło Grzegorza Wielkiego pozostało trwałym dobrem całego Kościoła.

Wspomnienie św. Benedykta wiąże się z rozwojem Oficjum, codziennej modlitwy Kościoła. Benedykt w swej regule podał dokładny opis Oficjum, odkąd mnisi i mniszki praktykując je gorliwie, rozpowszechniali je w Kościele. Do dziś nie ma odpowiedzi na pytanie co w opisie Benedykta pochodzi od niego, a co jest odwołaniem się do Oficjum praktykowanego w bazylikach rzymskich. Benedykt XVI wspominając św. Benedykta podkreśla jego związki z liturgią rzymską.

Liturgia celebrowana w Rzymie, zgodnie z tradycją rzymską ubogaciła wiarę, pobożność i kulturę wielu pokoleń zwłaszcza wtedy, kiedy stała się liturgią całego Kościoła powszechnego. Wychowała licznych świętych i umocniła wiele narodów w prawdziwej religijności i pobożności.

Pius V jest drugim papieżem przypominanym w Motu proprio: na polecenie Soboru Trydenckiego dokonał odnowy całego kultu Kościoła. Uczynił to przez wydanie poprawionych i „odnowionych zgodnie z normą Ojców” poszczególnych ksiąg liturgicznych obowiązujących odtąd w całym Kościele łacińskim. Zadanie to bardzo ułatwił wynalazek druku, który pozwalał na dokładność przekazu tekstu i łatwe zaopatrzenie w nowe księgi wszystkich parafii. Wśród ksiąg szczególne miejsce zajął Mszał Rzymski ogłoszony drukiem w 1570 roku. Mszał jako Księga przeznaczona do celebracji Eucharystii kształtował się długo, był połączeniem sakramentarza, lekcjonarza i ksiąg zawierających śpiewy. Stopniowo, wraz z upływem wieków przyjął znaną nam formę. Dodajmy, że w tej historii na uwagę zasługuje opracowany w XIII wieku w Rzymie tzw. Mszał Kurii Rzymskiej. Przyjęty przez franciszkanów i rozniesiony przez nich w całym Kościele bardzo przyczynił się do rozszerzenia liturgii rzymskiej. Mszał ten został w 1474 roku pierwszy raz wydrukowany i stał się podstawą Mszału Piusa V z 1570 roku. Mszał Piusa V przez cztery wieki kształtował duchowość Kościoła katolickiego, wyrażał jedność wiary, prowadził do misterium Eucharystii.

W ciągu następnych wieków wielu Biskupów Rzymu troszczyło się o odnowę oraz należyty kształt obrzędów oraz ksiąg liturgicznych, niektórzy z nich, od początku dwudziestego wieku podejmowali zadanie bardziej generalnej reformy. Dokument wymienia Klemensa VIII, Urbana VIII, św. Piusa X, Benedykta XV, Piusa XII i bł. Jana XXIII.

Szczególne znaczenie dla liturgii posiada Sobór Watykański II: Sobór postanowił, aby liturgia Kościoła została jeszcze raz odnowiona i przystosowana do nowej epoki. Papież Paweł VI wprowadzał postanowienia Soboru w życie, zatwierdził dla Kościoła łacińskiego zreformowane i częściowo odnowione księgi liturgiczne. Nowe księgi zostały przetłumaczone na różne języki i zostały życzliwie przyjęte przez pasterzy i wiernych. Tych parę zdań charakteryzuje posoborową reformę liturgii. Patrząc na dokonaną reformę po dziesięcioleciach możemy już spokojnie mówić o jej pozytywnych owocach, ale również zwracać uwagę na powstałe w związku z tym problemy. Odchodzi już posoborowe pokolenie duszpasterzy i wiernych, wchodzi w życie pokolenie wyrosłe już w nowej liturgii. Nie zna już długo żywego podziału na liturgię przedsoborową i posoborową, nie zna z praktyki liturgii dawnej.

Wśród ksiąg liturgicznych najważniejsze miejsce zajmuje Mszał Pawła VI ogłoszony w 1970 roku, którego trzecie wydanie ogłosił w 2002 roku Jan Paweł II. Mszał ten wzbudził kontrowersje, należy na niego rzeczowo spojrzeć. Mszał zawiera odnowione, w dużym stopniu zmienione obrzędy Mszy św.: najpierw to rzuca się w oczy. Modlitwy ofiarowania, powstałe dopiero w średniowieczu, zostały zastąpione nowymi, teraz ułożonymi. Najważniejsza część Mszału, Msze poszczególnych okresów liturgicznych zostały też przejrane,

zmienione i ubogacone. Modlitwy tych Mszy pochodzą jednak z tradycji liturgicznej starszej od modlitw Sakramentarza Gregoriańskiego, znów weszły do liturgii. Nowe modlitwy tworzono dla Mszy odpowiadających nowym potrzebom współczesnego Kościoła. Warto o tym pamiętać przy omawianiu Mszału Pawła VI.

Reforma liturgii nie przez wszystkich została przyjęta. W niektórych regionach liczni wierni pozostali przy dawnej liturgii, stąd powstały nowe problemy duszpasterskie. Ludzie ci, tak przecież związani z liturgią, zostali przez Kościół otoczeni troską duszpasterską. Papież Jan Paweł II w 1984 roku specjalnym indultem *Quattuor abhinc* wydanym przez Kongregację ds. Kultu Bożego zezwolił na używanie Mszału Rzymskiego wydanego przez bł. Jana XXIII w 1962 roku. Następnie w 1988 roku Jan Paweł II listem apostolskim *Ecclesia Dei* ponownie zachęcił biskupów do udzielania zgody na sprawowanie dawnej liturgii tym, którzy o to poproszą. Od tamtych decyzji minęło przeszło dwadzieścia lat, życie niesło nowe problemy.

Do Stolicy Apostolskiej, pisze Benedykt XVI, płynęły usilne prośby wiernych o łatwiejszą możliwość sprawowania dawnej liturgii, powstawały trudności z uzyskaniem zgody na taką liturgię ze strony biskupów. Powstałą sytuację analizował już Jan Paweł II. Benedykt XVI prowadził rzecz dalej. Wysłuchał zdania kardynałów na konsystorzu odbytym 23 marca 2006 roku, sam rozważył w sposób pogłębiony każdy aspekt sprawy, wezwał Ducha Świętego i ufny w pomoc Bożą podjął następujące decyzje. Postanowienia Papieża są więc owocem namysłu i modlitwy<sup>3</sup>.

Papież mówi najpierw o dwóch Mszałach, które wyrażają obecnie *lex orandi* Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego. Mszał Rzymski ogłoszony przez Pawła VI jest zwyczajnym wyrażeniem *lex orandi* Kościoła. Mszał Rzymski Piusa V, ponownie wydany przez Jana XXIII powinien być uważany za nadzwyczajne wyrażenie tej samej *lex orandi*. Ma być traktowany z należną czcią ze względu na jego czcigodne i starożytne użycie. Te dwie formy wyrazu *lex orandi* Kościoła nie będą prowadzić do podziału w *lex credendi* Kościoła. Są one dwoma sposobami zastosowania jedyne obrządku rzymskiego (art. 1).

Dotąd mówiliśmy o liturgii przedsoborowej czy trydenckiej i posoborowej, teraz zaś mamy formę zwyczajną i nadzwyczajną jedynej liturgii rzymskiej. Dlatego jest godziwe odprowadzanie Mszy z Mszału wydanego przez Jana XXIII i nigdy nie zniesionego. Dawne warunki korzystania z tego Mszału podane we wcześniejszych dokumentach tracą swoją moc i zostają zastąpione nowymi postanowieniami.

W Mszach celebrowanych bez ludu każdy kapłan, diecezjalny, jak i zakonny, może używać albo Mszału wydanego przez Jana XXIII w 1962 roku, albo Mszału Pawła VI ogłoszonego w 1970. Może to czynić każdego dnia, z wyjątkiem Triduum Sacrum. Do takiej celebracji według jednego lub drugiego Mszału kapłan nie potrzebuje żadnego pozwolenia, ani ze strony Stolicy Apostolskiej, ani ze strony swojego ordynariusza (art. 2). Jest to daleko idąca swoboda decyzji pozostawiona każdemu kapłanowi. Do udziału w takiej Mszy świętej mogą być dopuszczeni także wierni, którzy sami o to poproszą (art. 4).

Wspólnoty zakonne, które chcą celebrować Mszę konwentualną lub wspólnotową we własnych oratoriach według Mszału z 1962 roku, mogą to czynić. Jeśli wspólnota chce celebrować w taki sposób często, zazwyczaj czy stale, to muszą o tym zdecydować przełożeni wyżsi (art. 3).

---

<sup>3</sup> Por. BENEDYKT XVI, "List apostolski motu proprio *Summorum Pontificum*", *Anamnesis* 13(2007) nr 4, 9-12.

Parafie mogą stwarzać pewne problemy, stąd potrzeba dokładniejszych wyjaśnień. Jeśli w parafii istnieje na stałe grupa wiernych związana z dawną liturgią, proboszcz powinien chętnie przyjąć ich prośby o celebrowanie Mszy według Mszału z 1962 roku. Powinien zatroszczyć się, aby dobro tych wiernych było zharmonizowane ze zwykłym duszpasterstwem parafialnym. Należy unikać niezgody i troszczyć się o jedność Kościoła. Celebracja według Mszału Jana XXIII może mieć miejsce w dni powszednie, ale również w niedziele i święta. Dodajmy, że o ile w dni powszednie łatwo jest zorganizować taką celebrę, to w niedziele i święta powstają problemy, czy też mogą powstać. Jeśli wierni i kapłani proszą o celebrę w tej nadzwyczajnej formie w szczególnych okolicznościach takich jak zawarcie małżeństwa, pogrzeby lub specjalne okazje, proboszcz powinien na taką celebrację pozwolić. W kościołach rektorskich takich zezwoleń udziela rektor. W tym artykule mowa jest również o kapłanach, którzy używają Mszału Jana XXIII: muszą być do tego zdadni i wolni od przeszkód prawnych (art 5). Chodzi o przygotowanie kapłana do celebracji dawnej liturgii: jest ona dosyć skomplikowana, nie jest to liturgia tak prosta jak obecna. Dochodzi do tego znajomość łaciny przez kapłana, co dziś także może stwarzać problemy. Wspomniano o przeszkodach prawnych: nie mogą przecież celebrować w naszych kościołach kapłani, którzy pozostają poza Kościołem. Wierni nie zawsze znają stan prawny duchownych związanych z ruchem arcybiskupa Lefebvra.

W Mszach celebrowanych z ludem według Mszału Jana XXIII czytania można głosić także w językach lokalnych, korzystając z wydań zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską (art 6).

W nowej sytuacji prawnej pozwoleń udziela miejscowy proboszcz. Jeśli grupa świeckich nie otrzymała zgody na swoje prośby, powinna poinformować o tym biskupa. Biskup jest usilnie proszony o wysłuchanie ich prośby, a jeśli nie może zapewnić takiej celebracji, ma poinformować Papieską Komisję „Ecclesia Dei” czy też prosić ją o radę i pomoc (art. 7 i 8).

Dotąd mówiliśmy o celebracji Mszy świętej, ale Dokument traktuje też o innych sakramentach. Proboszcz, po uważnym rozpatrzeniu wszystkiego, może też dać pozwolenie na użycie dawnej Liturgii także przy udzielaniu chrztu, małżeństwa, pokuty i namaszczenia chorych. Ordynariusz może udzielić sakramentu bierzmowania korzystając z dawnego Pontyfikatu Rzymskiego. Duchowni mogą także używać Breviarza Rzymskiego promulgowanego przez bł. Jana XXIII w 1962 roku (art. 9).

Ordynariusz miejsca, jeśli uzna to za właściwe, może erygować parafię personalną dla celebracji według bardziej starożytnej formy obrządku rzymskiego. Nadal pełni swoje zadanie Papieska Komisja „Ecclesia Dei” erygowana przez Jana Pawła II w 1988 roku. Komisja ta, wyposażona przez Stolicę Apostolską w stosowną władzę, będzie czuwać nad zachowaniem i stosowaniem wydanych dyspozycji. Wydane przez papieża Benedykta XVI postanowienia mają być zachowywane od dnia 14 września 2007 roku (art. 10-12).

Przedstawiony dokument Papieża wydany został dla całego Kościoła, stąd też jest dosyć ogólny i zawiera najważniejsze postanowienia. Nie wchodzi w szczegóły bowiem bardzo zróżnicowana jest sytuacja w różnych Kościołach świata. W jednych krajach istnieją duże grupy wiernych związanych z dawną liturgią, w innych takich wiernych jest mało. Życie zapewne przyniesie pewne problemy związane z istnieniem teraz w Kościele dwóch form sprawowania liturgii, ale będą one rozwiązywane przez biskupów i przez Papieską Komisję.

### 3. Wskazania biskupów dotyczące motu proprio

W motu proprio *Summorum Pontificum* papież Benedykt XVI określił ogólne normy dla sprawowania Mszy św. według ogłoszonego przez Jana XXIII w 1962 roku Mszału Rzymskiego. Jest to odąd nadzwyczajna forma liturgii Kościoła. Biskupi, w poczuciu swej odpowiedzialności za liturgię, o czym przypomina Ojciec Święty w swoim liście, zebrani na Konferencjach Episkopatu ustalili wskazania dotyczące Mszy św. we wspólnotach parafialnych. Wskazania mają umożliwić wiernym związanym ze starszą formą liturgii dostęp do Mszy w formie nadzwyczajnej, o ile jest to możliwe do zrealizowania w ramach istniejących możliwości. Znajdują w nich odbicie problemy duszpasterskie poszczególnych Kościołów.

### 4. Wskazania biskupów szwajcarskich

Zostały ustalone przez biskupów zebranych na Konferencji Episkopatu w dniach 10-12 września 2007 roku w Givisiez. Zaraz na wstępie biskupi stwierdzają, że możliwość sprawowania Mszy w formie nadzwyczajnej musi uwzględniać zasadę harmonii dobrem proszących o nią wiernych i zwyczajnym duszpasterstwem parafialnym. Dopuszczenie nadzwyczajnej formy nie może umocnić istniejących napięć i nie może wywołać nowych podziałów. W zdaniach tych wyczuwamy istniejące podziały i napięcia w parafiach na tle sprawowania liturgii.

Sprawowanie Eucharystii w parafii ma się odbywać w formie zwyczajnej. W niedziele i święta może do tego dojść jedna Msza w formie nadzwyczajnej, nie może ona jednak zastąpić Mszy w formie zwyczajnej. Biskupi precyzują zatem zezwolenie na taką Mszę w niedziele i święta zawarte w motu proprio. Przy ogłaszaniu Mszy w formie nadzwyczajnej należy to wyraźnie zaznaczyć.

Wniosek o zezwolenie przez proboszcza mogą składać grupy świeckich. Jeśli grupy składają się z członków różnych parafii, wniosek należy skierować do biskupa diecezjalnego. Motu proprio mówiło tylko o stałej grupie w parafii, biskupi odnoszą się zatem do praktyki w Szwajcarii. Rodzaj i wielkość grupy nie zostaje określona, zależy od miejscowych uwarunkowań. Postulat stałości grupy wyklucza wnioski o jednorazowe Msze święte.

Biskupi stawiają wyraźne warunki dla kapłana pragnącego celebrować w formie nadzwyczajnej. Są nimi: dopuszczenie przez miejscowego biskupa, przyjęcie całej liturgii Kościoła w zwyczajnej i nadzwyczajnej formie, dobra znajomość nadzwyczajnej formy obrzędu i znajomość łaciny.

Żaden kapłan nie może być zobowiązany celebrować jedynie w nadzwyczajnej formie. Proboszczowie mają zgłoszone prośby o sprawowanie Mszy w formie nadzwyczajnej poważnie przyjmować i szukać duszpasterskiego rozwiązania.

Biskupi wskazują Mszał z 1962 roku jako księgę do odprawiania Mszy w formie nadzwyczajnej oraz lekcjonarz do wykonania czytań w języku narodowym.

Proboszcz, który udzielił zezwolenia na nadzwyczajną formę Mszy, powinien powiadomić biskupa oraz regularnie informować biskupa o dalszym rozwoju tej formy. Zdobyte doświadczenia posłużą do sporządzenia po trzech latach relacji dla Stolicy Apostolskiej<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> BENEDYKT XVI, "List apostolski motu proprio *Summorum Pontificum*. Wskazania biskupów szwajcarskich", *Anamnesis* 14(2008) nr 1, 50-51.



## 5. Wskazania biskupów niemieckich

Biskupi podali wskazania dla Mszy świętych w parafiach uchwalone w czasie jesienne-go posiedzenia Konferencji Episkopatu w dniach 24 do 27 września. Powtarzają one właściwie wskazania biskupów szwajcarskich z uwzględnieniem duszpasterstwa w Kościele niemieckim, stąd pewne opuszczenia w tekście. Powtarzają zasadę harmonii między dobrem proszących wiernych o nadzwyczajną formę Mszy oraz zwykłym duszpasterstwem parafialnym. Dopuszczenie nadzwyczajnej formy nie może umocnić istniejących napięć albo nie może wywołać nowych napięć. Powtórzenie także tego zadania wskazuje, że Kościół w Niemczech ma podobne problemy do Kościoła w Szwajcarii.

Nabożeństwa parafialne będą sprawowane w formie zwyczajnej. W niedziele (nie ma wymienionych świąt) może dojść jedna Msza w formie nadzwyczajnej, nie może ona jednak zastąpić Mszy w formie zwyczajnej. Tak jak w Szwajcarii.

Parafialne grupy świeckich składają prośbę do proboszcza, międzyparafialne do biskupa. Wskazania nie wykluczają wniosków o jednorazowe Msze święte (jak w Szwajcarii).

Przy wymaganiach stawianych kapłanowi chcącemu sprawować Mszę w formie nadzwyczajnej, powtórzonych za wskazaniami szwajcarskimi, dodano, że dla osiągnięcia dobrej znajomości nadzwyczajnej formy obrzędu i dla uzyskania wymaganej znajomości języka łacińskiego, biskupi diecezjalni, w zależności od potrzeby, przedstawią propozycje do dalszego kształcenia.

Warto zwrócić uwagę na punkt dotyczący proboszcza, którego nie ma we wskazaniach szwajcarskich. Proboszcz czy rektor, który posiada umiejętność celebrowania Mszy w formie nadzwyczajnej, nie jest zobowiązany celebrować według Mszału z 1962 roku. Jeśli nie jest w stanie z powodu swoich służbowych obciążeń albo z powodów osobistych, osobiście odpowiedzieć na oczekiwania wiernych, niech się zwróci do biskupa diecezjalnego.

Biskupi niemieccy w najbliższej przyszłości nie będą ustanawiać parafii personalnych dla sprawowania nadzwyczajnej formy obrzędu rzymskiego. Po trzech latach złożą relację Stolicy Apostolskiej w oparciu o informacje uzyskane od proboszczów i rektorów<sup>5</sup>.

## 6. Wskazania biskupów polskich

Wskazania Konferencji Episkopatu dla diecezji polskich zostały ustalone na zebraniu Plenarnym w Warszawie w dniach 2 i 3 października 2007 roku. Biskupi mieli już do dyspozycji wskazania szwajcarskie i niemieckie, znali je, ale zarazem swoje wskazania kierowali do Kościoła w Polsce, który nie doświadcza poważniejszych napięć w swym życiu liturgicznym. Podobieństwo polskiego dokumentu z tymi zagranicznymi płynie też z tej samej podejmowanej tematyki.

Biskupi piszą, że liturgię parafialną należy sprawować w formie zwyczajnej. Tam, gdzie będzie zachodziła potrzeba, w niedziele i święta nakazane można dodatkowo sprawować jedną Mszę św. w formie nadzwyczajnej, ale nie w miejsce Mszy w formie zwyczajnej. Będzie to zatem Msza dodatkowa. Sprawowanie Mszy w formie nadzwyczajnej musi brać pod uwagę dobro całej wspólnoty i proszących o takie Msze wiernych. Biskupi dodają:

---

<sup>5</sup> BENEDYKT XVI, "List apostolski motu proprio *Summorum Pontificum*. Wskazania biskupów niemieckich", *Anamnesis* 14(2008) nr 1, 48-49.

wprowadzenie tej formy Mszy nie może powodować napięć i podziałów w parafii. Wydaje się, że u nas nie ma takiego niebezpieczeństwa. Życzenie grupy wiernych, by mogli uczestniczyć we Mszy sprawowanej według Mszału Jana XXIII nie może utrudniać wiernym uczestnictwa we Mszy świętej w formie zwyczajnej. Biskupi wskazują mszały, z których należy korzystać.

Wniosek o Mszę w formie nadzwyczajnej mogą składać do proboszcza grupy świeckie działające w danej parafii. Jeśli członkowie grupy są z różnych parafii, mają wniosek skierować do biskupa. Określenie rodzaju i wielkości grup pozostawia się biskupom diecezjalnym.

Kapłani, którzy mają odprawiać Mszę w formie nadzwyczajnej powinni: przyjmować całą liturgię Kościoła w formie zwyczajnej i nadzwyczajnej; posiadać dobrą znajomość nadzwyczajnej formy obrzędu; znać język łaciński; mieć przygotowanych odpowiednio ministrantów. Biskupi dodają: spełnienie tych wymagań powinny weryfikować Diecezjalne Komisje Liturgiczne. Wymaganie w pełni uzasadnione, bo przecież kapłani odprawiający Mszę w formie zwyczajnej przechodzą przygotowane i egzamin.

Przy sprawowaniu Mszy w formie nadzwyczajnej obowiązuje kalendarz i porządek czytań z Mszału Rzymskiego z 1962 roku. Komisja „Ecclesia Dei” zapowiedziała rozszerzenie kalendarza. Do czytań w języku polskim należy używać perykop z zatwierdzonego lekcjonarza, Pallottinum 1972-2004. Można też użyć Mszału Rzymskiego w opracowaniu ojców Benedyktynów z Tyńca, Pallottinum 1963. Biskupi dodają uwagę: przepowiadanie w takiej Mszy w formie nadzwyczajnej powinno być zgodne z nauczaniem Soboru Watykańskiego II. Przypomnienie ważne. Wskazuje, że nie chodzi tylko o nadzwyczajną formę liturgii mszalnej, ale również o stosunek do Soboru.

Biskupi nie widzą obecnie potrzeby ustanowienia parafii personalnych dla sprawowania nadzwyczajnej formy obrządku rzymskiego.

Biskup diecezjalny po trzech latach ma przesłać do Stolicy Apostolskiej relację z doświadczeń z wprowadzania w życie papieskiego dokumentu. Proboszczowie czy rektorzy kościołów, w których zezwolono na Mszę w formie nadzwyczajnej powinni zatem przesyłać do biskupa stosowne informacje.

Na koniec biskupi piszą, że należy rozważyć, czy w dużych miastach nie powinna być sprawowana jedna Eucharystia niedzielna w języku łacińskim według mszału Pawła VI. Są osoby, które chcą w takiej Mszy uczestniczyć. W niektórych kościołach taka liturgia w języku łacińskim jest sprawowana<sup>6</sup>.

## 7. Po lekturze dokumentów

Kilkadziesiąt lat po wielkiej posoborowej reformie liturgii papież Benedykt XVI podjął niezmiernie ważną decyzję. Po konsultacjach, przemyśleniach i modlitwie postanowił, że przedsoborowa liturgia, potocznie nazywana trydencką, może być znów sprawowana w naszych kościołach, ma zyskać większe znaczenie w życiu Kościoła. Decyzja Papieża idzie jeszcze dalej: obecnie jedyna liturgia rzymska będzie posiadała dwie formy, zwyczajną i

---

<sup>6</sup> "Wskazania Konferencji Episkopatu dla diecezji polskich dotyczące sprawowania Mszy św. według ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI listu apostolskiego w formie motu proprio *Summorum Pontificum*", *Anamnesis* 14(2008) nr 1, 46-48.

nadzwyczajną. Papież ma nadzieję, że te dwie formy rytu rzymskiego będą się nawzajem ubogacać. Wierni przywiązani do starego rytu rzymskiego zostali niejako nagrodzeni za swoją wierność dawnej łacińskiej liturgii. Patrząc na decyzję Papieża można postawić pytanie, czy autorzy posoborowej reformy liturgii nie mogli wtedy znaleźć miejsca w Kościele dla liturgii przedsoborowej, pomyśleć o wiernych do niej przywiązanych. Znajac historię liturgii wiedzieli, że jej reformy wchodziły powoli w życie, stopniowo przyjmowały się w Kościele. Można z całą pewnością powiedzieć, że Mszał Piusa V wydany po Soborze Trydenckim nie wszedł w życie od określonej daty. Na pewno wtedy było wielu duchownych i wiernych trwających przy dawnej liturgii. Roztropniejsze wprowadzenie reformy liturgii po Soborze Watykańskim II mogło uchronić Kościół przed bolesnymi podziałami i napięciami związanymi z życiem liturgicznym.

Kapłana wychowanego w dawnej liturgii i odpowiadającego jeszcze Mszę według Mszału Jana XXIII zastanawia zainteresowanie młodych, księży i wiernych, dawną przedsoborową liturgią. Znają tamtą liturgię jedynie z ksiąg liturgicznych, nie przeżywali jej w praktyce. Czytają jej wyidealizowane opisy, wydaje im się, iż w każdej parafii była tak odprawiana jak w benedyktyńskich klasztorach. Ileż razy można słyszeć jak wtedy łacina rozbrzmiewała w kościołach. Uczestniczą dziś w tej liturgii w wybranych kościołach, w przygotowanych dokładnie celebracjach, w gronie wiernych szczególnie na liturgie wrażliwych. Jeśli ktoś pamięta jak wyglądała Msza w zwykłej parafii, jak wyglądało korzystanie z mszali, inaczej patrzy na dawną liturgię. Żal mu zapewne łaciny, ale cieszy się z tego, że modlitwy, które wtedy sam jeden rozumiał w kościele, teraz przemawiają do wszystkich. Trudniej dziś odprawiać Mszę świętą tworząc do wiernych, ale nagrodą jest żywy w niej ich udział. Można dalej pisać o cechach przed i posoborowej Liturgii, ale to prowadzi do przeciwstawiania ich sobie. Ojciec Święty pragnie, abyśmy jedną i drugą widzieli jako jedyną liturgię rzymską, cieszyli się jej bogactwem, jak najliczniej w niej uczestniczyli.

Zalecenia biskupów odnośnie celebrowania Mszy według Mszału Jana XXIII mówią o przygotowaniu kapłana, o jego znajomości łaciny i obrzędów. Warto o tym pamiętać i poważnie to traktować. Dawny obrzęd Mszy był trudny, wymagał dłuższego przygotowania, trudno było zdać ten końcowy egzamin. Rubryki mszału były bardzo dokładne, określały każdy gest i postawę, ustawienie mszału i kielicha na ołtarzu, opisywały trzymanie rąk. Publikowane zdjęcia księży odpowiadających według dawnego rytu wskazują, że z tym przygotowaniem nie jest najlepiej. Już wchodzi subiektywizm, wzniesione ręce wysoko nad głowę wyglądają poruszająco, ale to wychodzi poza wskazanie mszału. Swobodna twórczość celebransów zniekształcała i zniekształca liturgię Mszy według Mszału Pawła VI, narusza jej sakralność, utrudnia udział w sprawowanym misterium. Oby tak nie stało się z nadzwyczajną formą Mszy, która ma przecież uczyć przeżywania sacrum.

Ojciec Święty liczy na to, że podjęte decyzje przywrócą naruszoną jedność Kościoła w liturgii, usuną powstałe napięcia, stworzą klimat wzajemnego zrozumienia i szacunku. Stanie się tak, jeśli wierni obu form liturgii dojdą do zrozumienia, że uczestniczą w tej samej, jedynej liturgii rzymskiej. Czekają nas przemiany myślenia, tak bardzo konieczne po latach podkreślania różnic. W liturgii stajemy przed Bogiem, wielbimy Jego majestat, przyjmujemy Jego zbawienie, dostępujemy uświęcenia. W liturgii Bóg jest pierwszy, w tym świętym czasie spotkania z Nim – w zwyczajnej i nadzwyczajnej formie wszystko inne schodzi na dalszy plan.

## IL MOTU PRORIO SUMMORUM PONTIFICUM DI BENEDETTO XVI

*Riassunto*

Publicato il 7 luglio 2007, è un documento molto importante per la vita liturgica della Chiesa. Nella nostra presentazione vogliamo prima di tutto dar uno sguardo alla lettera accompagnatoria scritta dal Santo Padre ai vescovi, Fratelli nell'Episcopato. In questa lettera Benedetto XVI esamina i due timori che si opponevano più direttamente alla pubblicazione del documento e a ognuno di questi dà una circostanziata risposta. Nel motu proprio il Papa ricorda il noto assioma patristico che regola il rapporto tra *lex orandi* e *lex credendi*. Poi vi troviamo la nuova normativa nei dodici articoli. Il Papa scrive: esistono due soli usi del rito romano: la forma ordinaria con il Messale I Paulo VI e la forma straordinaria con il Messale del 1962. Alla fine presentiamo le direttive pastorali dei vescovi svizzeri, tedeschi e polacchi dopo la pubblicazione del motu proprio.

**Słowa kluczowe:** *liturgia trydencka, liturgika, Benedykt XVI, Summorum Pontificum.*

**Keywords:** *Tridentine Liturgy, Liturgics, Benedict XVI, Summorum Pontificum.*